wtorek, 21.04.2026

Boże życie [J 6, 30-35]

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa: «Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”». Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!» Odpowiedział im Jezus: «Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie».

>P<

W dzisiejszej Ewangelii przenikają się dwa światy: boski i ludzki, zwyczajny i cudowny, świat życia ziemskiego i życia wiecznego. Warto zauważyć dziś to napięcie. Ludzie, którzy przychodzą do Jezusa, domagając się tego, co zwyczajne i powszednie, proszą o chleb, który zaspokoi ich codzienne funkcjonowanie i głód fizyczny. Ludzie ci mówią wprost: „Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba”. Natomiast Jezus pragnie ofiarować im coś więcej – posiłek, który daje życie wieczne. Ewangelista, dla podkreślenia tego napięcia, używa dwóch greckich słów: *zoe i bios*. *Bios* oznacza życie biologiczne, doczesne, zasoby, które posiadamy – życie, które przeminie i kiedyś się skończy. Natomiast Jezus mówi o sobie: „Ja jestem chlebem życia”, czyli określa siebie w znaczeniu absolutnym, nieprzemijającym i niekończącym się. Dlatego używa greckiego terminu *zoe*, właśnie to oznaczającego. Jezus obiecuje swoim słuchaczom, że nie będą musieli wychodzić i zbierać manny tylko na określony, konkretny dzień – tak jak czynili to Hebrajczycy. On obiecuje, że nasyci ich *zoe*, czyli zaspokoi tę sferę życia, której nie jest w stanie nasycić nic innego, nikt inny ani żaden materialny pokarm. Czy nie to właśnie dokonuje się w Eucharystii? Nie przychodzimy do świątyni tylko po to, by posilić się chlebem i nasycić głód cielesny. Przychodzimy tu, by nasycić w sobie głód Boga. Jesteśmy tu, bo chcemy mieć w sobie życie Boże.

Błagajmy dziś Pana, by to pragnienie stale było w nas silne i żywe. Prośmy, by On obdarzał nas swoim życiem.

_____